Nr 266. **Kraków, Wtorek 13 Czerwca 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 . 70 h.
z dwurazową	38	19	9 . 50 h.	3 . 30
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poszt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcan i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałki i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi. sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany — wyższy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dzisiejsze wybory w Krakowie.

Kraków, 13 czerwca.

Kandydatami obu komitetów demokratycznych, Polskiego stronnictwa demokratycznego i Mieszczańskiego, są:

Dr Adam **Doboszyński** na okręg Nowy Świat-Stradom

Dr Adolf **Gross** na Kaźmierz.

Dr Juliusz **Leo** na Śródmieście.

Dr Ignacy **Petelenz** na okręg Wesoła.

Edmund **Zieleniewski** na Kleparz.

Kandydatury te zatwierdziły także i poleciły: Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa demokratycznego i krajowy komitet Polskiej Demokracyi.

Polecając wszystkie powyższe kandydatury zwolennikom idei demokratycznych, prosimy raz jeszcze o solidarne i masowe głosowanie na powyższą listę.

Karność i solidarność obowiązuje przedewszystkiem w okręgach Wesoła i Nowy Świat-Stradom, jako narodowo zagrożonych.

Dzisiaj pojawiły się w mieście plakaty komitetu, polecającego p. Sikorskiego. W nieprzyzwoity sposób rzucono się w nich na „Nową Reformę“, zarzucając jej, jakoby nieprawdziwie przedstawiła treść ostatniej odezwy komitetu wykonawczego Rady Narodowej w odniesieniu do okręgu Nowy Świat i do kandydatury p. Sikorskiego.

Stwierdzamy, że nie pisaliśmy, jakoby Rada Narodowa uznała okręg Nowy Świat za narodowo zagrożony. Nie wynika z tego atoli, aby ten okręg faktycznie narodowo zagrożonym nie był. My twierdzimy, że okręg ten o tyle więcej jest narodowo zagrożony od Wesołej, że oprócz socyalisty, staje tutaj do walki dwóch demokratycznych kandydatów, z których nadto jeden, p. Sikorski, przez żaden komitet demokratyczny nie polecony, zapowiada, że w razie wyborów ściślejszych poprze kandydata socyalistycznego. — Nie da się w żaden sposób wywnioskować, aby okręg Nowy Świat nie był zagrożony, gdy za narodowo zagrożony uznaje się Wesołą.

A gdy raz uzna się Nowy Świat za „narodowo zagrożony“, to wszystko to, co o kandydatach samozwańczych w okręgach tej kategoryi wypowiada Rada Narodowa, musi się odnosić także do Nowego Świata. To jest rzecz tak jasna i naturalna, że żadne sofisterye jej nie wypaczą.

Nie było też zadaniem p. Albina Rayskiego, jako zastępcy przewodniczącego jej komitetu wykonawczego, komentować uchwałę Rady Narodowej na wezwanie czy to jakiegoś komitetu czy na życzenie p. Sikorskiego. Komentarz taki był w tym wypadku o tyle zbyteczny, że Kraków do kompetencyi Rady Narodowej nie został włączony i że nikt nie utrzymywał i twierdzenia takiego nie wypowiedziała „Nowa Reforma“, jakoby okręg Nowy Swiat przez Radę Narodową za „narodowo zagrożony“ uznany został.

Będziemy musieli domagać się, aby na najbliższem posiedzeniu Rady Narodowej zażądano od p. Albina Rayskiego w tej sprawie wyjaśnień.

Nadużyto bowiem w tym wypadku jego oświadczenia do napaści na dziennik, uznający kompetencyę Rady Narodowej.

Rada naczelna Polskiego Stronnictwa Demokr. wezwała w niedzielę prof. Sikorskiego, aby do wczoraj w południe kandydaturę swoją cofnął. Jak było do przewidzenia, prof. Sikorski wezwania tego nie usłuchał i kandydaturę swoją upornie podtrzymał.

Lokale wyborcze.

Lokale wyborcze komitetu demokratycznego i mieszczańskiego dla kandydatury dra Adama Doboszyńskiego otwarte będą dzisiaj jako w dzień wyborów:

Dla sekcyi I (wyborcy od litery A—J) przy ulicy Jabłonowskich l. 12 (kawiarnia);

dla sekcyi II (od litery K—P) i dla sekcyi III (od litery K—Z) przy ulicy Gertrudy l. 20 (naprzeciwko hotelu Metropole).

Dla wyborców żydowskich w hotelu Metropole przy ulicy Gertrudy 28.

Lokale oznaczone będą czerwono-białemi chorągwiami i stosownemi napisami.

Dla okręgu Wesoła i dla kandydatury dra I. Petelenza znajduje się lokal wyborczy w cechu rzeźników na Kotłowem.

Dla Śródmieścia (kand. dra Juliusza Lea) lokal wyborczy w Pałacu Spiskim.

Dla Kleparza (kand. Edmunda Zieleniewskiego) jeden lokal przy ul. Biskupiej w domu Weteranów z 63 r., drugi na Placu Matejki, dom Wimmera.

W lokalach tych funkcyonujące komitety udzielać będą wyborcom wszelkich informacyj przez cały dzień wyborów

---

Odwrót syonistów.

Lwów, 13 czerwca.

Tutejszy „Tagblatt“ donosi: Centralny komitet syonistów uchwalił **cofnąć wszystkie kandydatury syonistyczne w zachodniej Galicyi** z wyjątkiem kandydatury dra Malza w Tarnowie.

Z artykułu „Tagblattu“ widać, że syonistom grozi w zachodniej Galicyi sromotna klęska — Kandydaturę dra Malza pozostawiono tylko na próbę, bo szans niema żadnych. — „Tagblatt“ **wzywa swoich czytelników, aby nie głosowali na Polaków** i ubolewa, że w zachodniej Galicyi niema Rusinów, wskutek czego syoniści nie mają się na kim oprzeć.

Galicyjska hakata.

(*Tel „N. Reformy“*).

Bezczelne żądania Niemców-kolonistów.

Lwów. Organ Niemców-kolonistów w Galicyi, wychodzący we Lwowie „Deutsches Volksblatt“, wzywa Niemców galicyjskich, by głosowali przy wyborach tylko na takich kandydatów, którzy się zobowiążą:

1) domagać się dla Niemców stanowiska trzeciego narodu w Galicyi;

2) żądać, by język niemiecki był obowiązującym we wszystkich urzędach galicyjskich (!);

3) by koloniści otrzymywali wyłącznie niemieckie szkoły za pieniądze krajowe (!);

4) by we Lwowie utworzono prawdziwie niemiecką szkołę średnią;

5) by niemieckie spółki rolnicze otrzymywały subwencye państwowe;

6) by w kościołach zaprowadzono nabożeństwa niemieckie(!);

7) by koloniści niemieccy w Galicyi otrzymali dwa mandaty do Sejmu, a jeden do parlamentu.

W dalszym ciągu pisze organ galicyjskich hakatystów, że jest rzeczą niemożliwą, aby uświadomiony narodowo Niemiec mógł oddać głos takiemu kandydatowi, który chce wstąpić do Koła polskiego i konkluduje: „Zwalczać musimy naród polski, który inne narody uciska, prześladuje i pozbawia je praw. Możemy zaś zakomunikować, że ukraińcy, którzy zawsze wobec nas życzliwie się zachowywali, oświadczyli nam oficyalnie, iż bezwzględnie będą się domagać spełnienia naszych wyżej wymienionych postulatów“.

Wybory w Galicyi wschodniej.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Kandydatura dra Dulęby.

Stanisławów. Wczoraj odbył się tu w sali Rady powiatowej zjazd delegatów komitetów powiatowych i uchwalił wobec faktu, że inż. Zarański, kandydujący w Chrzanowskiem, zrzekł się kandydatury, zaprosić dra Władysława Dulębę, aby przyjął kandydaturę. Do dra Dulęby wysłano telegram do Wiednia w tej sprawie.

Z okręgu samborskiego.

Sambor. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie wyborców żydowskich, na którem wygłosił mowę kandydacką dr Władysław Stesłowicz. Zgromadzeni uchwalili poprzeć jego kandydaturę.

Ponieważ onegdaj na wiecu, zwołanym przez hr. Skarbka, sekretarz Rady pow. w Gródku Jag. oświadczył, że cała inteligencya z burmistrzem Gródka na czele poprze hr. Skarbka, najpoważniejsi obywatele Gródka wraz z burmistrzem ogłosili pismo, że solidarnie popierać będą dra Stesłowicza.

Kandydatura dra Golda.

Złoczów. Na wczorajszem zgromadzeniu, w którem wzięło udział przeszło 500 wyborców, dr Gold wygłosił mowę kandydacką. Kandydaturę dra Golda uchwalono jednogłośnie. — Uchwalono też zwrócić się do Rady narodowej z prośbą o wydanie enuncyacyi, potępiającej wysunięcie przez stronnictwo wszechpolskie w tym okręgu kandydatury prof. Stokowskiego, gdyż kandydatura ta może tylko spowodować rozbicie głosów na korzyść kandydata, nie stojącego na gruncie solidarności narodowej.

Z ruchu wyborczego w Austryi.

„Gorączka“ wyborcza.

Wiedeń, 13 czerwca.

Przeddzień wyborów zaznaczył się w Wiedniu wysoce gorączkowym nastrojem, który się przejawił szeregiem ostrych starć na zgromadzeniach, które wszyscy kandydaci zwołali na wczoraj wieczór. — Przypuszczają, że dzisiaj, w dniu wyborów, „gorączka“ wyborcza jeszcze się wzmoże i starcia przybiorą formy gwałtowniejsze.

Praga, 13 czerwca.

W Pradze i w całych Czechach panuje istna gorączka wyborcza. Wszystkie stronnictwa polityczne prowadzą gorączkową agitacyę. Prym w tej agitacyi dzierżą socyaliści, którzy w wielu okręgach są poważnie zagrożeni, a dążą wszelkiemi środkami do utrzymania obecnego stanu posiadania.

W Pradze odbyło się wczoraj przeszło 100 zgromadzeń, zwołanych przez kandydatów, celem wystosowania ostatniego apelu do wyborców. Ze względu na rozgorączkowanie umysłów ściągnięto wczoraj do miasta mnóstwo żandarmów. Dzisiaj skonsygnowane tu będzie wojsko, zwłaszcza w okręgu, w którym kandyduje dr Kramarz, zwalczany przez socyalistów z niesłychaną gwałtownością. Wczorajsze zgromadzenie Kramarza zostało rozbite.

Agraryusze prowadzą nadzwyczaj silną agitacyę przeciw Praszkowi. Na wczorajszem zgromadzeniu, zwołanem przez agraryuszów, w którem wzięło udział 4000 osób, protestowano przeciw kandydaturze Praszka.

Praga, 13 czerwca.

Poseł do parlamentu niemieckiego Liebknecht, który przybył do Asch, celem poparcia kandydatury socyalistycznej, otrzymał z policyi wezwanie, aby wyjechał. Liebknecht wczoraj wyjechał do Berlina.

Czesi a polityka czynu.

Praga, 13 czerwca.

„Union“ ogłasza artykuł pewnego wybitnego polityka czeskiego, prawdopodobnie b. ministra Fiedlera, który uzasadnia kompromis wyborczy, zawarty przez Młodoczechów ze Staroczechami i narodowymi socyalistami. Artykuł wywodzi, że Czesi nie pchają się do rządów, ale z drugiej strony twierdzi, iż trwałe usunięcie się od pozytywnej działalności jest niemożliwe. Kto zna historyę upadku gabinetu Becka, kiedy to Czesi mieli wcale korzystną pozycyę, ten musi przyznać, że Czesi powinni wrócić do pozytywnej pracy i starać się pozyskać społeczeństwo dla tej polityki. Za czasów Becka ministrowie czescy byli narażeni na tak silne ataki z własnych szeregów, że ich stanowisko stało się męczeństwem. Dlatego ustąpili. Sądzą, że obecnie wskutek kompromisu, znaczna część społeczeństwa oświadczy się za pracą pozytywną, stwierdzając swoją polityczną dojrzałość. Wtedy polityka weszłaby na inne tory.

60.000 K na kupowanie głosów.

Czerniowce. Wielką sensacyę wywołało tu aresztowanie dziennikarza z Czerniowiec Zygm. Welta, głównego agitatora samodzielnego kandydata w okręgu Seret-Radowce Suczawa, niejakiego Brunnera z Wiednia. Welta aresztowano w chwili, gdy chciał inkasować czek na 60.000 K przysłany mu przez Brunnera. Podług doniesienia do prokuratoryi, pieniądze te były przeznaczono na kupowanie głosów.

Inspektoraty przemysłowe w Galicyi.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, mocą którego kraje, reprezentowane w Radzie państwa, zostają podzielone na 42 okręgi nadzorcze działalności urzędowej c. k. inspektorów przemysłowych.

Okręg 38 z siedzibą we Lwowie obejmuje obszar miasta Lwowa oraz starostwa: Bóbrka, Brody, Drohobycz, Gródek, Kamionka Strumiłowa, Lwów, Przemyślany, Rawa Ruska, Rudki, Skałat, Skole, Sokal, Stryj, Tarnopol, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów.

Okręg 39 z siedzibą w Krakowie obejmuje obszar miasta Krakowa oraz starostwa: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Oświęcim, Podgórze, Żywiec, Tarnów, Wadowice i Wieliczka.

Okręg 40 z siedzibą w Przemyślu obejmuje starostwa: Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Lisko, Mielec, Mościska, Nisko, Pilzno, Przemyśl, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stary Sambor, Strzyżów, Tarnobrzeg i Turka.

Okręg 41 z siedzibą w Stanisławowie obejmuje starostwa: Bohorodczany, Borszczów, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Dolina, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Rohatyn, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz, Trembowla i Zaleszczyki.

Okręg 42 z siedzibą w Czerniowcach obejmuje Bukowinę

Zwiastuny pokoju w Albanii.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Konstantynopol. Dziennik „Sabah“ sądzi, że żądania Mirydytów, które były przyczyną powstania, powinny być zbadane, a jeżeli okażą się słusznemi, powinny być uwzględnione.

Dziennik „Zia“, nawiązując do doniesień z Albanii, że operacye wojskowe są tam już na ukończeniu, pisze w artykule, widocznie inspirowanym, że obecnie rząd ma sposobność spełnienia obowiązku ojcowskiego przez przyznanie z uwzględnieniem specyalnych stosunków pewnych koncesyi Albańczykom, którzy mają dla Turcyi specyalną wartość i którzy są celem ambicyj różnych państw.

Konstantynopol, 13 czerwca.

Według doniesień z Albanii, Torgut pasza ścigał Malisorów aż do rzeki granicznej Sen i zawarł 48-godzinne zawieszenie broni. Wielki wezyr polecił Torgutowi, **ażeby wszelkiemi środkami dążył do pojednawczego porozumienia z Albańczykami**, aby jak najprędzej bez rozlewu krwi stłumił powstanie. **Rząd pragnie bowiem** w czasie pobytu sułtana w Macedonii, a zwłaszcza **podczas rewii na Kosowem Polu urządzić wielką manifestacyę pokojową.** Słychać, że w tym celu ma być wydana bardzo rozległa amnestya, obejmująca i przywódców powstania.

O polepszeniu się sytuacyi w Albanii świadczy fakt, że walory tureckie poszły na giełdzie w górę.

Franfurt, 13 czerwca.

„Frankfurter Ztg“ donosi z Konstantynopola: **Rząd turecki, usłuchawszy rad Austro-Węgier, zdecydował się przystąpić do reform w Albanii** i stłumić powstanie przez spełnienie całego szeregu postulatów Albańczyków.

Londyn. „Times“ wzywa Turcyę do pojednawczych zarządzeń wobec Albanii.

Salonika. Nadeszły tu urzędowe wiadomości o wysadzeniu na ląd w San Giovanni i Medea większych przesyłek broni, rzekomo proweniencyi włoskiej. Włoski krążownik „Varese“ przybył do Medui.

W Moncstanc rozlepiono plakaty, zwracające uwagę ludności, że patrole i straże mają rozkaz strzelania do każdego, ktoby wezwany nie zatrzymał się.

Konstantynopol. Według urzędowych wiadomości Porty, generał czarnogórski przybył nad granicę i zachęca zbiegów Malisorów, aby się poddali władzom tureckim. Poseł turecki w Cetynii doniósł, że albański deputowany Izmail Kemal przybył do Cetynii.

Żydzi w Rosyi.

(*Tel. „Nowej Reformy“.*)

Petersburg. Nadprokurator synodu Sabler zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, że synod uważa za niezgodne z kościołem rosyjskim, aby żydzi nosili chrześcijańskie imiona. Z tego powodu ma być wydany odpowiedni zakaz do rabinów i władz.

Z lotnictwa.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Niemiecki lot okrężny.

Magdeburg. Lotnik Wittenstein z żoną swoją jako pasażerem przybył tu wczoraj o godzinie 9·21 wieczorem.

Jak ongiś „Patrie“.

Bruksela. Balon do sterowania „Miasto Bruksela“ wylądował w Löwen, oddalonem o 40 mil od Brukseli. Balon następnie wyrwał się i poszybował bez załogi.

Z kroniki katastrof.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Burza i grad. — 30 ludzi utonęło. — Śmierć 6 osób w płomieniach.

Osiek. W nocy z soboty na niedzielę srożyła się tu burza z silnym gradem i wyrządziła wielkie szkody w ogrodach i polach. W okolicznych komitatach ucierpiały szczególnie owoce.

Uglicz. (Pet. ag. tel.) We wsi, oddalonej stąd o 15 wiorst, na rzece Wołdze przewróciła się łódź, wioząca ludzi. **30 osób utonęło.**

Mińsk. (Pet. ag. tel.) Wewnętrzna część miasta Karaliczi spaliła się. Spłonęło 300 domów.

Liwerpool. W tutejszym magazynie towarowym wybuchł pożar. **Właściciel magazynu, brat jego oraz czworo dzieci właściciela zginęli w płomieniach.**

Akcya hiszpańska w Maroku.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Paryż. „Petit Parisien“ zamieszcza notę o obsadzeniu Laracha i Elksar przez wojsko hiszpańskie. Nota zredagowana jest w tonie łagodniejszym i wyraża nadzieję, że nieporozumienia będą usunięte.

Paryż. Według oficyalnych doniesień, rząd francuski zawiadomił mocarstwa, podpisane na traktacie w Algeciras, że odmówił zgody na zarządzenia Hiszpanii w okolicy Elksar.

Londyn. Prasa angielska widzi w obsadzeniu Larasz i Elksar przez Hiszpanów wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju. — Francya miała przynajmniej pozory prawa, a ekspedycya hiszpańska nie ma tego pozoru. Dzienniki nazywają to inwazyą hiszpańską, która oznacza zerwanie traktatów międzynarodowych. Mocarstwa powinny zwołać nową konferencyę międzynarodową, albo zgodzić się na **podział Maroka między Hiszpanię i Francyę**

Madryt. Prezydent ministrów Canalejas zaprzecza wiadomości niektórych pism o zamiarze obsadzenia Arcili.

Kolonia. „Koeln. Ztg“ donosi Tangeru: Były turecki oficer, pozostający w służbie Mulej Hafida, Tahir, został na żądanie posła francuskiego bez podania przyczyn uwięziony i przeprowadzony na okręt francuski. Tahir był korespondentem jednej gazety egipskiej.

Zamordowanie 530 Chińczyków.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Londyn. Chiny wysłały do Meksyku krążownik i żądają odszkodowania 25 milionów franków za zamordowanie 530 Chińczyków w czasie rewolucyi meksykańskiej.

O miliony Ogińskich.

Z Petersburga donoszą: Epopeja milionów Ogińskich, jak się okazuje, nie została jeszcze, mimo onegdajszego wyroku na Wonlararskiego, ukończona. Wonlararski i jego pomocnicy zostali za fałszerstwo testamentu skazani, obecnie występuje znów z pretensyami do milionów Ogińskich słynna „fałszywa księżniczka“, Gajdeburowowa.

Jak wiadomo, owa Gajdeburowowa, pochodząca z Częstochowy, Marya Czapiakówna z domu, podawała się za Janinę z książąt Ogińskich.

Otóż onegdaj u sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, p. Jurewicza w Petersburgu, dokonywano ekspertyzy podpisu ks. Bogdana Ogińskiego na dokumentach, złożonych przez ową fałszywą księżniczkę. Dokumenty owe składają się z testamentu i trzech listów zapisodawczych.

W celu dokonania ekspertyzy wezwano adwokata przys. Zacharjewa i p. Popowickiego, którzy dokonywali ekspertyzy podpisu na testamencie, okazanym przez Dymitra Wonlararskiego. Znawcy orzekli, iż podpis na testamencie, okazanym przez Gajdeburowową, jest sfałszowany, przyczem, ich zdaniem, fałszerstwo dokonane zostało o wiele ordynarniej, niż na testamencie Wonlararskiego. — Za sfałszowany uznano też podpis senatora Tyzenhausena, który rzekomo miał podpisać testament jako świadek. Senator Tyzenhausen jest nieboszczykiem.

Jako inni świadkowie testamentu, który złożyła do zatwierdzenia Gajdeburowowa, jest hr. Miączyńska i napół piśmienna jej służąca.

Groźny pożar w Truskawcu.

Truskawiec, 11 czerwca.

W piątek po południu powstał tutaj w t. zw. „koszarach“ żydowskich groźny pożar, który na szczęście, dzięki przeciwnemu kierunkowi wiatru, cudem prawie nie ogarnął samego zakładu truskawieckiego i nie przybrał większych rozmiarów. — Spaliło się tylko pięć domów z budynkami gospodarczemi, ale ofiarą pożaru padło czworo ludzi. Zginęło mianowicie dwoje dzieci, pozostawionych w domu i dwie kobiety (goście kąpielowi), z których jedna umarła z przestrachu zaraz podczas pożaru, druga zaś następnego dnia rano.

Pożar był podłożony, bo powstał w tem samem miejscu, co dnia poprzedniego, śledztwo jednak za zbrodniarzem nie dało pozytywnego rezultatu.

Pierwszorzędny zakład kąpielowy Truskawiec nie posiada dotąd straży pożarnej. — Miejscowość, w której wille i domy są drewniane, a goście kąpielowi nerwowi, chorzy na serce i paralitycy, powinna mieć doskonałą straż pożarną — tymczasem straży pożarnej tu niema, brak przyrządów pożarnych i ratunkowych i brak po willach choćby najprymitywniejszych środków do ratowania na wypadek pożaru. Wystarczy wspomnieć, że z sikawki gminnej zdjęto onegdaj wentylę, a wąż do hydrantów był podziurawiony...

Za interwencyą przebywającego tu na kuracyi p. Antoniego Szczerbowskiego, sekretarza Związku straży pożarnych ze Lwowa, sikawkę i węża jeszcze przed pożarem naprawiono. Za interwencyą p. Szczerbowskiego ma tu powstać nareszcie i straż pożarna.

Wystawa przemysłu Królestwa Polskiego.

Kraków, 13 czerwca.

Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu Królestwa Polskiego, mieszcząca się na statku „Wawel“ na Wiśle w Krakowie, wzbudza znaczne zainteresowanie zarówno publiczności, jak fachowych kół kupieckich i przemysłowych. Frekwencya zwiedzających wystawę jest bardzo znaczna; w niedzielę zwiedziło ją około tysiąca osób, wczoraj znowu liczne grupy młodzieży szkolnej, zarówno miejscowej, jak przybyłej z wycieczkami pozamiejscowemi. Zwiedzanie wystawy jest znacznie bardziej interesującem i ułatwionem przez to, że niestrudzeni kierownicy wystawy z p. Błeszyńskim na czele, oprowadzają po niej każdą grupę zwiedzających i udzielają wyczerpujących wyjaśnień; młodzież zajmuje przedewszystkiem dział przyborów szkolnych, których dobór nadzwyczaj kompletny wystawiła warszawska firma „Urania“.

Niezależnie od tego wystawę zwiedzają przedstawiciele instytucyj mających na celu popieranie przemysłu rodzimego, jak „Straż Polska“, „Liga pomocy przemysłowej“, (która była inicyatorką sprowadzenia wystawy do Krakowa) i t. d., oraz reprezentanci cechów, firm handlowych i t. d. Akcya bowiem łączna „Ligi pomocy przemysłowej“ i warszawskiego „Koła samopomocy handlowo-przemysłowej“, popierana przez wystawę ruchomą, zmierza do tego, by zbadać wyroby, które gałęzie przemysłu Królestwa nie reprezentowane w Galicyi, mogą przy kalkulacyi opłat cłowych i kosztów transportu, konkurować z wyrobami obcemi, zwłaszcza pruskiemi i wyrugować je z rynków galicyjskich. Jak wykazały badania, wyrobów takich jest dużo, a należą do nich: artykuły spożywcze, kosmetyki, płótna malarskie, artykuły techniczne konopne gumowe i asbestowe, wyroby skórzane wszelkiego rodzaju i skóry, wzorowe przybory szkolne „Uranii“, artykuły budowlane i t. d. Wszelkich informacyj i wyjaśnień udziela oraz dopomaga w nawiązywaniu stosunków z odnośnemi firmami zarówno instytucyom jak firmom kierownik handlowy wystawy p. Jan Werner. Pozatem możliwe jest umieszczanie na wystawie także wzorów wyrobów tych gałęzi przemysłu galicyjskiego, które nie są znowu reprezentowane w Królestwie.

Wystawa zabawi w Krakowie do soboty, względnie do poniedziałku — wtorku, zależnie od stanu wody na Wiśle.

Kronika.

Kraków, wtorek 13 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Antoniego z Padwy wyzn.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 35; zachód o godz. 7 m. 47; długość dnia godzin 16 min. 15.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, małe opady, trochę cieplej, półn.-zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Cavalleria rusticana“.

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Synowa ze suteryn“.

Zebranie w Klubie angielskim w Grand Hotelu o godz. 8 wieczorem z pogadanką: „Parlamentary Elections in England“.

Odczyt Lud. Czerniewskiego w Zjednoczeniu o godz. 8 wieczorem „Młodzież a społeczeństwo“.

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Sąsiadka“.

Z uniwersytetu. Pp. dr filozofii Stanisław Zachorowski asystent uniwersytetu Jagiellońskiego, rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a zaś Kazimierz Bereżyński ze Lwowa i Antoni Jan Mikulski, profesor seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, stopień doktorów filozofii.

Wycieczki w Krakowie. W niedzielę przyjechały do Krakowa w dalszym ciągu wycieczki ze Lwowa, a mianowicie wycieczki szkół T. Czackiego (40 uczenic) pod kierunkiem dyr. p. Oberhardowej i wydziałowej św. Anny (35 uczenic). Przybyła również wycieczka uczniów gimnazyum w Brodach w liczbie 80 pod przewodnictwem prof. Dobrzańskiego.

Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka z Nowej Góry przy Krzeszowicach pod kierunkiem ks. Wł. Suchonia, złożona ze 150 dzieci. Dzisiaj rano zjeżdża wycieczka z 140 dziećmi z Trzebini pod kierunkiem p. Bernarda. Wczoraj po południu urządziła sekcya wycieczkowa dla swych wycieczek zjazd nadzwyczajny do salin w Wieliczce, a równocześnie dla reszty dłuższą przejażdżkę po Wiśle parostatkiem „Melsztyn“, użyczonym bezinteresownie przez krakowskie kierownictwo regulacyi Wisły. Wszystkiemi wycieczkami zajmuje się w zupełności sekcya wycieczek Akademickiego Koła T. S. L.

Ślub. Dnia 8 b. m. odbył się w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu ślub p. Haliny Odrzywolskiej, córki pp. Sławomirów Odrzywolskich z p. Zdzisławem Pszniakiem, synem pp. Władysławów Pszniaków. Związek pobłogosławił zaprzyjaźniony z obydwoma łączącemi się rodzinami, ks. biskup Władysław Bandurski, który w tym celu przybył ze Lwowa, przyczem w pięknem i podniosłem przemówieniu od ołtarza wskazał nowożeńcom na obowiązki społeczne i narodowe, jakie ciążą na każdej rodzinie polskiej, będącej fundamentem bytu narodowego.

Po obrzędzie ślubnym podejmowali rodzice panny młodej licznie zebrane grono członków obydwóch kojarzących się rodzin i najbliższych przyjaciół, przybyłych w części z dalekich stron kraju i zagranicy.

Z akademickiego związku sportowego. A. Z. S. urządza we czwartek 15 czerwca wycieczkę do Lipowca. (Ruiny zamku Biskupiego). Wyjazd z Krakowa o godz. 9 m. 23 rano, powrót o godz. 8 m. 11 wiecz. Punkt zborny na dworcu kolei o godz. 8 m. 45 rano. Wpisowe wraz z koleją wynosi dla członków 2 K 50 hal.; dla nieczłonków 3 K 50 hal. Wycieczka jest łatwą. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 7—8 wiecz. w lokalu Związku: Coll. Novum, sala II, parter.

Wycieczka statkiem do Niepołomic odbędzie się w dniu 15 czerwca staraniem krakowskiego związku pomocy dla więźniów politycznych. — Na statku i na miejscu obficie zaopatrzony bufet. — Punkt zborny o godz. 10. rano punktualnie na Groblach. Bilety do nabycia w uniwersytecie Ludowym oraz przed odjazdem na Groblach.

Sport footballowy. Akademicki Związek sportowy, chcąc wznowić działalność sekcyi piłki nożnej, wzywa wszystkich interesujących się tą grą na zebranie, które się odbędzie we środę, 14 b. m., o godz. 7 wieczorem, w sali nr 2 (parter) w Coll. Novum. Zwołujący: Zdzisław Zabielski, Jan Gadomski, Stanisław Jentys.

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). Wczoraj przed południem odbyła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciw Wojciechowi Janczynie, 26 liczącemu z Wierznia, pow. Jarosław, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Obwiniony mianowicie zabawiał się dnia 30 kwietnia b. r. w towarzystwie swego brata i Wacława Forsala w karczmie w Rakowicach. Po zabawie przyszło do bitki ze Stanisławem Mazgajem, którego obwiniony zranił ostrzem sztyletu w policzek i w piersi; Mazgaj, uszedłszy kilkanaście kroków, padł pod karczmą na ziemię, brocząc krwią i wkrótce życie zakończył.

Obwiniony tłomaczył się, że go Mazgaj napadł i począł bić, a on, broniąc się, wywijał sztyletem, nie wie jednak, czy kogo zranił, nie pamięta bowiem szczegółów zajścia, gdyż był dobrze podpity.

Rozprawie przewodniczył radca sądu dr Walter, oskarżał prokurator dr Lang, bronił z urzędu dr Fillimowski. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał Janczynę na podstawie werdyktu ławy przysięgłych na 2 lata ciężkiego więzienia.

Bójki przedwyborcze. Wczoraj po południu przyszło na stacyi kolejowej w Krakowie do kłótni na tle wyborów między dwoma kolejarzami, przyczem Jarosław Daszyński, zirytowany na przeciwnika Franciszka Ciołka, uderzył go kawałkiem żelaza w czoło. Zranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Rozanimuszenie wyborcze doszło nawet do tego stopnia, że pobito nawet — rozlepiacza afiszów. Mianowicie zwolennicy p. Daszyńskiego napadli na afiszera Franciszka Kaimowicza, zamieszkałego przy ul. Floryańskiej 43, kiedy lepił na ul. Kopernika plakaty, popierające kandydaturę dra Petelenza. — Przeciwnicy tej kandydatury obili Kaimowicza laskami po głowie i ciężko go pokaleczyli. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

O ziemię podhalańską. Sąd w Nowym Sączu rozpisał na 4 października licytacyę dóbr Poroniny, Szaflary, Zaskale, Murzasichle w powiecie nowotarskim. Cena wywołania 2,220.000 koron. Powodem licytacyi jest brak zgody w rodzinie obecnych właścicieli pp. Uznańskich co do podziału majątku. Ponieważ żaden z współwłaścicieli nie jest w możności całego majątku nabyć, zachodzi niebezpieczeństwo, że to piękne Podhale może się dostać w ręce niemieckie.

Z wiejskich tragedyj. Z Tarnowa piszą nam: Z końcem ubiegłego tygodnia toczyła się tu przed trybunałem przysięgłych bardzo ciekawa sprawa. Przed sądem stanął Józef Kokosza, wieśniak z Jam (pow. Mielec), oskarżony o zbrodnię morderstwa, dokonanego na żonie Helenie. Smutny obraz stosunków wiejskich roztoczył się podczas rozprawy. Przed 30 laty oskarżony ożenił się, a ponieważ oboje z żoną byli biedni, starali się czegoś dorobić, skutkiem czego Kokosza wyemigrował do Ameryki, zostawiając w Jamach żonę z dorastającemi dziećmi. W Ameryce oskarżony pozostawał lat 10 i dorobił się pieniędzy, z których 400 koron posłał żonie, a ta, dołożywszy swoje oszczędności, kupiła 3 morgi gruntu. Kiedy Kokosza przebywał w Ameryce, doszły go wieści, że żona jego stała się nałogową pijaczką. Przyjechał więc do domu z zapasem gotówki, którą mu w Boguminie skradziono, tak, że wrócił zaledwie z 4 halerzami do wsi rodzinnej. Po przybyciu do domu starał się uregulować swe stosunki majątkowe: chciał bowiem, by mu żona grunt zapisała, na co ona nie chciała się zgodzić. Stąd ciągłe kłótnie i bitki zatruły życie Kokoszów. Za niebezpieczne pogróżki i zachowanie się odsiedział Kokosza nawet rok w więzieniu. Nadomiar złego Kokosza lubił się zapijać; to też wynosił wszystko do karczmy, a nawet rzeczy skradzione przez żonę. W końcu doszło do tego, że po dniu jarmarcznym, podczas którego zabawiono się dłużej, jak zwykle, żona jego zabroniła przystępu do komory, gdzie miała pieniądze i różne skradzione rzeczy, skutkiem czego wywiązała się bójka małżeńska, podczas której Kokosza złamał żonie kilka żeber, gniotąc ją kolanami, wreszcie tak długo bił ją maglownicą, że pod razami wyzionęła ducha.

Oskarżony o zbrodnię morderstwa stanął Kokosza przed trybunałem sędziów przysięgłych. Rozprawie przewodniczył radca Nenyczko, oskarżał zast. prokuratora Różański, oskarżonego bronił em. sekr. sądowy Kowalski. Przysięgli 8 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku morderstwa, skutkiem czego trybunał wydał na Kokoszę wyrok śmierci przez powieszenie, polecając go jednakże łasce monarszej.

Demonstracya na wiedeńskiej politechnice. Z Wiednia telegrafują: W auli politechniki odbyły się wczoraj demonstracye studentów z powodu przepełnienia i braku odpowiednich lokali na pomieszczenie zakładów naukowych.

Aresztowanie mordercy. Z Budapesztu telegrafują: Morderca właściciela zakładu zastawniczego Lewingera nazwiskiem Stefan Balasz został wczoraj aresztowany.

Aresztowanie oszusta. Z Berlina telegrafują: W Johannisthal aresztowano kupca rosyjskiego, Henmana Wowera za oszustwo, popełnione w Toruniu na 60.000 K.

Wielka kradzież na granicy. Z Warszawy donoszą: W połowie marca b. r. firma A. i W. Sapożnikowów w Moskwie wysłała do Turynu na wystawę międzynarodową skrzynkę swych wyrobów, ubezpieczoną na 15.000 fr. W drodze skrzynka przepadła bez śladu ze składu kolei żelaznych Nadwiślańskich w Granicy, gdzie była złożona chwilowo na czas załatwienia formalności komorowych.

Policya miejscowa w Granicy wytężała siły celem wpadnięcia na trop sprawców występku — ale bez skutku. Dopiero komisarz częstochowski p. Tatarow, doszedł do przekonania, że sprawców kradzieży szukać trzeba w bezpośredniem pobliżu miejsca, gdzie ją spełniono. W rezultacie p. Tatarow wyjechał do Granicy i dokonał tam szczegółowej rewizyi u artelszczyków komorowych stryjecznych braci Michała Cyrkowa i Jerzego Cyrkowa. Znaleziono u nich dwa kufry, zapełnione częścią skradzionych materyałów. Resztę towaru skradzionego znaleziono w ich mieszkaniu pod podłogą. Ogółem komisarz Tatarow znalazł tam 51 kawałków drogocennej materyi jedwabnej, haftowanej artystycznie złotem 94 próby i takimże srebrem, których wartość przewyższa 10.000 rb. Waga ogólna skradzionego towaru wynosi 2 pudy 23 funty netto.

Materye te stanowią specyalność firmy A. i W. Sapożnikowów i nieznane są na zachodzie, który nawet dla Watykanu zaopatrywał się w nie dawniej w Chinach i Bizancyum, obecnie zaś w Moskwie. Pośród skradzionych i odnalezionych obecnie złotych haftów znajdują się cenne wzorzyste nakrycia na ołtarze i kielichy z wizerunkami Chrystusa i napisami greckiemi, starosłowiańskiemi i łacińskiemi, sztandar pułkowy, nakrycia na ołtarze i ikonostasy, „parcza“ na kapy dla duchownych i t. p. — Złodziei aresztowano.

Wypadek na konkursach hippicznych. Z Warszawy donoszą: Na konkursie hippicznym, który się tu rozgrywał w niedzielę w parku Agrykola, uległ oficer pułku ułanów hr. K. Przeździecki, dosiadający własnego wałacha „King'a“, wypadkowi, który miał smutne następstwa.

Oto podczas skoków przez przeszkody „King“ odmówił wzięcia jednej z baryer, zaś hr. Przeździecki chciał go zmusić do skoku; w rezultacie koń się rozbiegał, wypadł z toru na drogę, prowadzącą do bramy od ul. Górnej. Tędy rozbiegany wałach wpadł na ul. Piękną, pędząc w szalonym tempie ku alejom Ujazdowskim.

Na samym rogu alei koń uderzył o latarnię na rożnu, jednocześnie wpadając na przechodzącą chodnikiem p. Teresę Kobryńską. Rezultat uderzenia był dla jeźdźca i najechanej smutny, gdyż hr. P. złamał nogę i omdlały został przewieziony do pobliskiego swego mieszkania. Do p. Kobryńskiej wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził złamanie palca u lewej nogi, kontuzyę nogi i potłuczenie.

Koń zatrzymany został przez przechodniów wojskowych.

Niezwykła ucieczka z więzienia. Przed kilku dniami z aresztu policyjnego w Moskwie zbiegł ważny przestępca, 24-letni Wojnow, oskarżony o zbrojny napad na stacyę Pawłowskaja i szereg innych przestępstw. — Nieobecność Wojnowa rychło spostrzeżono, lecz wszelkie poszukiwania szczegółowe w obrębie gmachu więziennego nie dały żadnego wyniku.

Nazajutrz agenci policyi aresztowali Wojnowa na jednej z ulic Moskwy. Oto co aresztowany opowiedział o swej ucieczce:

„Chodzi o to, że nikt nie domyślił się zajrzeć do trupiarni, dokąd się wsunąłem, gdy prowadzono nas po podwórzu. Wszedłszy do trupiarni, zobaczyłem trumnę ze zwłokami. Zapominając o strachu i myśląc tylko o wolności za wszelką cenę, wszedłem do trumny, odsunąłem zmarłego i ująwszy go w swe objęcia, położyłem się obok niego i okryłem się całunem. Położenie moje było niezbyt przyjemne, ale cóż było robić... Zdenerwowany byłem strasznie. Słyszałem, jak bije me serce, jak tętni puls... Na podwórzu rozlegały się ciągle jakieś głosy; często słyszałem swe nazwisko. — I wtedy jeszcze mocniej obejmowałem mego towarzysza, nie zważając na straszny odór trupi. Usłyszałem czyjeś kroki przy samej trupiarni... Włosy stanęły mi dęba... Lecz wkrótce kroki ucichły. — W takiem strasznem położeniu leżałem cały wieczór i całą noc aż do świtu, ogółem ośm godzin. Na podwórzu zapanowała cisza i skradając się, jak kot, wyszedłem z trumny i uchyliłem drzwi trupiarni. Na podwórzu nikogo nie było. Skierowałem swe kroki ku bramie i... wkrótce byłem na wolności!“

Z takim trudem dokonana ucieczka nie na wiele się biedakowi przydała.

Telegramy

z dnia 13 czerwca.

Wiedeń. Hr. Aehrenthal miał wczoraj jednogodzinne posłuchanie u cesarza.

Wiedeń. Wczoraj zmarł tu pierwszy prokurzysta domu Rotschilda, Maurycy Blum.

Konstantynopol. Austro-węg. ambasador Pallavicini przybył tu wczoraj.

Wygaśnięcie cholery.

Tryest. Okrętowi „Saxonia“, na którym zaszedł wypadek cholery, udzielono już pozwolenia odjazdu. Z pasażerów wylądowało 130, reszta zaś, przeważnie Węgrzy, odjechała drogą morską do Rjeki. W lazarecie znajduje się jeszcze 26 dzieci emigrantów, które zachorowały na odrę.

O uwolnienie Abdul Hamida.

Budapeszt. Właściciel dóbr Inger przedsięwziął starania o uwolnienie byłego sułtana Abdul Hamida, któremu chce odstąpić jedną ze swoich posiadłości na Węgrzech.

Proces Dueza.

Paryż. Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw byłemu likwidatorowi dóbr kościelnych Duezowi i tow. o sprzeniewierzenie.

Sułtan w Macedonii.

Salonika. Sułtan po powrocie z Monastyru zabawi tu jeszcze dwa dni incognito i zwiedzi w tym czasie szkołę rolniczą w Sedes. Droga do Sedes prowadzi koło willi Alatini. Sułtan ma także wydać amnestyę dla więźniów, którzy większą część kary odsiedzieli w Salonice.

Car i chan.

Peterhof. (Pet. ag. tel.) Car przyjął wczoraj chana Chiwy na specyalnej audyencyi i zamianował go generał-majorem a la suite, nadając mu równocześnie order białego orła z brylantami.

Choroba carowej.

Wiedeń. „Deutsche Tagesztg“ donosi, że stan zdrowia carowej jest krytyczny. — Carowa cierpi na depresye nerwowe. Lekarze są bezradni i sądzą, że nie ma środków na uleczenie tej choroby. Carowa ma w jesieni, o ile to będzie możliwem, udać się w podróż morską

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 czerwca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Jakób Rybowski z Podgórza por. Leopold Baba z żoną z Pragi, Bernard Fuchsbalg, Ludwik Janiczewski ze Lwowa, Izydor Arnold, Augustyn Hofmann z Wiednia, Juliusz Plewa z Katowic, Gaston Fournier z Paryża, Aniela Pągowska z Zakopanego, Józef Kleinschnitt z Göln, Czesław Marcinkiewicz z Radymna, Otton Zweigenthal z Wrocławia, Józef Staszko z Gdeszowa, Gabryel Krajkowski z Firlejowa, Helena Bochniewiczowa z Baranowa (Rosya), Katarzyna Wittwer z Harkopf, Bernard Frischer z Jaworzna, Ernest Klimke z Bielska, Franciszek Chmielewski z Przeworska.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Tadeusz Siewers z Warszawy, dr Roman Hoszewski z Poznania, Roman Przeworski z Łańcuta, X. Józef Tereśnicki z Mszany Dolnej, Jan Fifka z Cieszyna, Tadeusz Rybiński z Sosnowca, Marya Januszewska z Warszawy, Stefan Kucharski z Tarnowa, Wiktorya Sytkowska z dziećmi z Igołomii (Król. Pol), Adolf Kamer z Bielska, Franciszek Bilski z Warszawy, Teofil Halewicz z Dobromila. Anna Herssten ze Lwowa, Samuel Perlberger z Klasny, Rudolf Haberfeld z Oświęcimia, Menus Wolfrun z Wiednia, Franciszek Intecher z Przeworska, Władysław Łopuszański ze Lwowa, Mieczysław Romanowski z Krosna, Tadeusz Gadowski z Bochni, Irena Czajewska z Częstochowy, Tomasz Hodacki z Wadowic, Julian Ozekalski z żoną z Poznania.

HOTEL SASKI: hr. J. Bobrowski z Boguniowic, hr. L. Durckheimer z Wiednia, K. Nowotny z Nowego Targu, J. Dylewski z Piotrkowa, T. Rogoziński z Kijowa, P. Korytko z Suchodołu, H. Schleyen ze Lwowa, O. Hurlett z Drezna, W. Mieronowicz z Sandomierza, E. Kryńska z Warszawy, J. Borkiewicz z Kielc, W. Nowiński, J. Krajewski, S. Garczyński z Król. Pol., P. Schulhof, H. Reyier z Wiednia, W. Marchlewska z Alacyi, J. Deutsch z Berlina, J. Webs z Lublany, A. Gottwald z Wiednia M. Zwan z Petersburga.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 czerwca. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 289·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 278·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 290·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 250·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 128·50. b) bezprocentowe: Budapesztońskie (Basilica) 5 złr. 34·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 507·—. Clary 40 złr. m. k. 155·—. Palffy 40 złr. 92·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 69·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 46·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 75·—. Salma 40 złr. m. 252·—. Tureckie oblig. prem kolei po 400 fr. 243·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 244·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 505·—.

Paryż, 12 czerwca. Renta 3-pro. 96·15. Mąka 34·80.

Berlin, 12 czerwca. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Frankfurt, 12 czerwca. Austr. kred. 201·25. Koleje państwowe 159·—. Disconto 188·50. Laura —·—.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 12 czerwca. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 644 —, węg. Zakł. kred. 819 75, Angiobanku 321 25, Unionbanku 615 50, Länderbanku 530 50, Bankverein 541 25, Bodencredit 12 77, Galic. Banku hipotecznego 708 —, Kolei państwowych 751 —, kolei południowej 123 —, kolei północnej 52 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 809 50, Rima Muranyi 676 50, Praskiego Tow. żelaznego 24 05, Fabryk broni 757 —, Akcye tureckie tyt. 338 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 786 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 92 20, Austr. renta koron. 92 15, Węgier. renta koron 91 20, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 —, 4% Listy Banku hip. 93 05, 4¼% Listy Banku hip. 99 —, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 93 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 98 65, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 89 90, Losy tureckie 245 75, Marki 117 2., Ruble 254 25, Rosyj. pożyczka 104 10, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 92 49. Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 651 —.

Usposobienie: osłabione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski